

GAZETA USTROŃSKA

Nr 45(118)/93

11—17 listopada

2000 zł

Dom Policjanta

Wizyta senatora

Skoczów
pokonany

Kwesta

NIE JEST TAK ŻŁE

Rozmowa z Leonem Troszkiem, prezesem „TROS-EKO”

Jak się sprawdza akcja segregacji w naszym mieście?
Wprowadziliśmy ją w Ustroniu jako pierwsi w Polsce. Kontenery zostały przez nas wymyślone i dostosowane do naszych urządzeń. Segregacja na terenie naszego miasta jest już powszechna. Odpady przychodzą względnie czyste, w 80% segregowane.

Jak wygląda segregacja poszczególnych surowców wtórnych?
Jeżeli chodzi o szkło, to zaczynamy w nim znajdować coraz więcej porcelany, której ze szkłem nie można mieszać. Są to potłuczone talerze, kubki, wazoniki. Specjalnie na wysypisku zastosowaliśmy maszynę do rozdrabniania szkła, niestety musieliśmy z niej zrezygnować ze względu na porcelanę. Musieliśmy przejść na ręczny system czyszczenia szkła i wyłapywania porcelany.

A inne surowce?

Makulatura jest względnie dobra, czasem trafi się zabrudzony papier, który trzeba odsegregować. Wszystkie papiery zatłuszczone powinno się wrzucać do pojemników ogólnych. Plastik to jedyny asortyment, z którego nie ma żadnego odzysku. Idzie on do rozdrabniania, pomniejszenia objętości i na wysypisko. Odzyskiwanie plastiku się nie opłaca. W kontenerach zbierane są także puszki metalowe. Najwięcej problemów mamy z oponami. Na bieżąco znajdujemy je koło kontenerów, a powinny być przywożone na wysypisko, gdzie przyjmujemy je po uiszczeniu opłaty. Jest to jedyny asortyment trudny do zbicia. Opony dostarczamy do Wrocławia ponosząc olbrzymie koszty transportu, a co za tym idzie mamy straty. Mamy też odbiorców złomu, makulatury, szkła. Niestety ceny są tak niskie, że praktycznie sprzedaż surowców wtórnych się nie opłaca. Dodam, że złom odbiera Bielsko, makulaturę wozimy do Żywca, szkło do hut w Orzeszu i Jarosławiu.

Jak wychodzą akcje zbiórki złomu?

Bardzo dobrze. Obecnie odbywa się to w ten sposób, że każdy wyklada złom przy swojej posesji i my go zbieramy. Dawniej wyznaczano miejsca magazynowania złomu, co było dla nas i dla mieszkańców bardziej uciążliwe. Np. ktoś przynosił starą siatkę, która tak wiązała się z innymi rzeczami, że mieliśmy problemy z załadunkiem na samochody. Obecnie przejeżdżamy obok poszczególnych posesji i o wiele szybciej przeprowadzamy zbiórkę. Trzeba też stwierdzić, że po szóstej akcji ludzie zaczynają wystawiać lodówki, meble, a coraz mniej złomu.

Można zauważyć, że firma rozrasta się obsługując okoliczne miasta.

W tym roku obsłużyliśmy Brenną w zakresie zbiórki złomu. W tej chwili Skoczów się przymierza do takich akcji.

Ze Skoczowem mamy konflikt dotyczący odbioru śmieci. Na czym to polega?

Ustronь zobowiązał się odebrać 6000 m³ śmieci ze Skoczowa, za to, że w okresie budowy ustronьskiego wysypiska brali od nas nasze odpady. Dotyczyło to śmieci luzem. Niestety firma

(dokończenie na str. 2)



Fot. W. Suchta

ROCZNICA

W najsmutniejszą porę roku Ciebie nam zabrali
Niedaleko, obok domu rankiem rozstrzelali.
Było zimno, tak jak zwykle bywa w listopadzie.
Wiatr ostatnie liście strącał, rozrzucał w nieładzie.
Nie sam jeden szedłeś, Tato, tą ostatnią drogą.
Był to ranek niecodzienny, przesiąknięty trwogą.
W dali strzały było słychać jak na polowaniu.
Za co była ta rzeź straszna? Za co w naszym kraju?
Za to, że się nie ugiąłeś pod rygiem Niemca?
Może za to, że głodnego nakarmiłeś jeńca
Który resztką sił pracował, wiecznie niespokojny,
Oczekując — jak my wszyscy — końca wielkiej wojny?
Nie dożyłeś wyzwolenia, choć było tak blisko.
Przyszli Niemcy. Jednym strzałem skończyło się wszystko.
Ta tragedia, gdy pomyślę — nie mieści się w głowie
By los taki mógł zgotować człowiekowi — człowiek!

Dzisiaj pomnik stoi w parku ku chwale Poległych.
Drzewa chylą swe warkocze szumiąc śpiewem rzewnym.
U podnóża leżą wieńce i palą się znicze
Aby oddać hołd Poległym, w Ich smutną rocznicę.

(Wiersz ten został napisany po tragicznym dla Ustronia, dniu 9 listopada 1944 r. Niestety nie znamy jego autora.)

SESJA RM

Kolejna sesja Rady Miejskiej odbędzie się w piątek 19 listopada o godzinie 14.00 w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego.

DROŻEJEMY

Rosnące koszty wydawania naszego tygodnika zmuszają nas do podniesienia jego ceny. Od przyszłego numeru Gazeta Ustronьska będzie kosztować 3000 zł.

NIE JEST TAK ŻŁE

(dokończenie ze str. 1)

dostarczająca nam śmieci ze Skoczowa nie dotrzymała umowy. U siebie kompensowali śmieci w boksach, po czym sprasowane przywozili do Ustronia. Dodatkowo śmieci były rozdrabniane i ubijane. W tej sytuacji nam na wysypisku nie udawało się ich skompensować. Ile przywieźli, tyle miejsca to zajmowało. Przez to wysypisko zaczęło się szybko wypełniać. Przywieźli 1696 m³ kompensowanych śmieci. Wychodzi z tego, że poza Skoczowem obsługiwali też inne miejscowości. W umowie natomiast było stwierdzenie, że mogą to być śmieci tylko ze Skoczowa. To było podstawą do zerwania umowy. Obecnie toczą się pertraktacje, gdyż Skoczów twierdzi, że nie wykorzystał limitu. Praktycznie gdyby przywieziono tyle kompensowanych śmieci, to w styczniu musimy zamknąć wysypisko.

Były też problemy z osiedlami SM „Zacisze”.

Nie obsługiwaliśmy ich. Robiła to firma Fanex ze Skoczowa, z tym że śmieci brane z ustronkich osiedli powiększały limit, który musieliśmy Skoczowowi zapewnić na wysypisku.

Czyli, że te śmieci, które wywieziono z SM „Zacisze” do Skoczowa również weszły w limit obecnie nam zwracany?

Tak. Jednak trudności przeżywane ostatnio przez Fanex, spowodowały, że odbieramy, od 15 września, śmieci z SM „Zacisze”. Robiliśmy różne próby odbioru. Po próbach stwierdziliśmy, że pójdziemy na rękę SM „Zacisze” i damy im 7 kontenerów, gdyż obecnie nie mają możliwości zapłacenia. Duże kontenery nie zdążył egzaminu. Nim się napelnią już śmierdzą.

Jak wygląda segregacja na osiedlach?

Najlepiej wygląda to na osiedlach domków jednorodzinnych, gdyż segregując mniej się płaci. Na takim osiedlu jak Manhatan nie zwraca się na to takiej uwagi, gdyż śmieci są globalnie wliczone w czynsz. Poza tym bliżej jest do zyspu niż do kontenera na surowce wtórne. Są tacy, którzy robią to zgodnie z zaleceniami, jednak, np. na Manhatanie kontenery na surowce wtórne wypełniają się dość wolno.

Zdarza się, że pod kontenerami leżą śmieci. Dlaczego?

Musieliśmy dodatkowo w sobotę uruchomić zmianę, która po godz. 15 oczyszcza miejsca koło kontenerów na segregowane śmieci. W piątek po pracy wszyscy zazwyczaj porządkują domy, wynoszą śmieci. Dlatego w soboty i niedziele wyglądało to fatalnie co zmusiło nas do pracy w te dni. Moim zdaniem, jeżeli chodzi o czystość, to nie jest tak źle w Ustroniu.

Czy planuje pan podwyżki cen za śmieci?

Jako firma od trzech lat mamy stałą cenę. Żeby cen nie podnosić wychodzimy na zewnątrz, na inne rynki. Szukamy innych źródeł dochodu, aby utrzymać stałą cenę. Dla dużych producentów śmieci, jak spółdzielnie mieszkaniowe, ceny mamy niższe.

Wiele delegacji przyjeżdża zwiedzać wysypisko w Ustroniu. Czym się szczególnie interesują?

Dość często, w naszym mieście odbywają się seminaria ekologiczne. Ostatnie zakończyło się tydzień temu. Wysypisko jest wizytowane jako najbardziej ekologiczne, jeżeli chodzi o użytkowanie. Każdy jest zainteresowany segregacją, organizacją firmy, zatrudnieniem, obsługą. Są zaskoczeni, że będąc na wysypisku nie czują fetoru, nie



Fot. W. Suchta

widzą śmieci. Moim zdaniem jest to jedno z lepszych wysypisk w Polsce, jeżeli idzie o system składowania.

Jednak nie milkną protesty przeciw wysypisku.

Nikt nie jest zadowolony, jeżeli w jego dzielnicy znajduje się wysypisko. Jednak protestów jest bardzo mało. Ograniczają się do jednej mieszkanki Poniwca. Powiem jeszcze, że przez te protesty jesteśmy stale wizytowani przez Sanepid, prokuraturę itp. Do tej pory nie zarzucono nam złej eksploatacji. Na pewno byłoby wygodniej nie mieć wysypiska w Ustroniu, choć i to, które mamy, jest tylko docelowe.

Do kiedy potrwa eksploatacja wysypiska w Poniwcu?

Podaję, że przy tym tempie składowania wysypisko będzie eksploatowane do czerwca przyszłego roku. Co dalej? My jako firma myślimy o bazie przesypowej, gdyby powstało takie wysypisko jakie projektowano w Jastrzębiu. Zresztą nie wyobrażam sobie, by problem śmieci mógł pozostać niezalutwiony. Jako firma mamy zamiar zrobić wszystko, by cena śmieci po wyeksploatowaniu wysypiska nie zmieniła się. Myślę też, że miasto powinno jak najszybciej zająć się tym problemem i perspektywistycznie pomyśleć o tym gdzie składować śmieci. Potem trudno stworzyć cokolwiek w przeciągu jednego miesiąca.

Pańska firma bierze udział w tegorocznej akcji zimowej. Czy jest szansa, że zima nas nie zaskoczy?

Jako przedsiębiorstwo jesteśmy przygotowani do akcji śnieżnej. Wszystkie pługi i urządzenia są odmalowane i przygotowane do dopięcia. Oczywiście wszystko zależy od warunków atmosferycznych. Swoją rejon podzieliliśmy na samochody i ludzi. Przygotowani jesteśmy też do solankowania, co jest droższe niż sypanie piaskiem. Solanki w akcji zimowej używa się w ten sposób, że podczas pierwszego opadu śniegu zrasza się nią ulice. Śnieg musi padać na solankę. Powtarza się to przy każdym opadzie. Potrzebne są też pługi, ze stalowym lemieszem. Posiadamy jeden. Nie wiem, czy solankowanie będzie możliwe przy dość skromnych środkach miasta na akcję zimową. Podejrzewam, że przeprowadzi się próby na jednej z dróg. Nasza rola w akcji zimowej, to cały południowy Ustron, od kościoła katolickiego po Dobkę i Równicę. Mam nadzieję, że zimą nie zawiedziemy i w przyszłym roku też będziemy prowadzić odśnieżanie Ustronia.

Rozmawiał: Wojciech Suchta

TO I OWO Z OKOLICY

Na początku lata okradziono Muzeum w Górkach. Zginęło 13 obrazów, głównie pędzla Kossaków. Straty oszacowano na 300-400 mln zł. Dzieła przepadły bez wieści.

★ ★ ★

Rośnie popularność koszykówki. W Cieszynie gra II-ligo-

wy Piast, drużyna Technika występuje w lidze międzywojewódzkiej a dziewczyny z LKS Cieszyńska grają również w tej klasie.

★ ★ ★

1600 kubiów za 200 mln zł zakupiono w gminie Chybie. Trafiły one do miejscowych gospodarstw.

★ ★ ★

225 mln zł przeznaczono w br. w gminie Golezów na roboty remontowe w tutejszych przedszkolach.

W Zespole Szkół Rolniczych w Międzywiciu popularyzowana jest gra w palanta. Zorganizowano międzyszkolną ligę palanta pod patronatem burmistrza. Grają w niej zdolni uczniowie...

★ ★ ★

Jadwiga Legierska z Konikowa-Kadłubów jest jedyną w naszym regionie laureatką nagrody O. Kolberga w dziedzinie koronkarstwa. W lipcu ukończyła 90 lat.

12 lat temu zakończono budowę kościoła ewangelickiego w Bażanowicach. Świątynia liczy 180 miejsc siedzących i ma salkę katechetyczną. Parafian jest 600.

★ ★ ★

Ekspozytura „Czantorii” w Istebnej dysponuje ok. 200 miejscami noclegowymi oraz 7 domowymi stolówkami. Wszystko w domach prywatnych. Turystów niestety brak...

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

12 października odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi. Władze Towarzystwa uzyskały absolutorium, a po wyborach w Zarządzie TONN znaleźli się: **Andrzej Georg** — prezes, **Anna Hanus-Dyrda** — wiceprezes, **Emilia Czembor** — wiceprezes, **Lidia Mieszek** — skarbnik, **Ilona Patloch-Brandys** — sekretarz oraz członkowie **Danuta Kubala** i **Barbara Szteler**. Na zebraniu ustalono też priorytety w działaniach Towarzystwa, a będą nimi działania na rzecz likwidacji barier architektonicznych dla niepełnosprawnych i organizacja warsztatów — terapii zajęciowej. Obecnie, Towarzystwo opiekujące się Ośrodkiem dla Niepełnosprawnych w Nierodzimiu skupia w swych szeregach 15 członków.

☆☆☆



Nie słabnie zainteresowanie towarami ze wschodu. Choć liczba sprzedających nie maleje, asortyment proponowany klientom na targowisku ogranicza się do towarów, na których zysk jest pewny i szybki.

☆☆☆

Na ślubnym kobiercu stanęli:

29 października 1993 r.

Melania Mojżyszek, Bielsko-Biała i **Tomasz Sztwiertnia**, Ustronie

30 października 1993 r.

Ewa Ferfecka, Ustronie i **Mirosław Miech**, Ustronie

Jolanta Wesolowska, Ustronie i **Jarosław Słowienka**, Pierściec

Magdalena Lupinek, Ustronie i **Maciej Piechowiak**, Jastrzębie Zdrój

☆☆☆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Paweł Macura, lat 80, ul. Konopnickiej 24/12

Franciszek Macura, lat 80, ul. Szpitalna 27

Eleonora Krysta, lat 91, ul. 3 Maja 13/2

Ewa Lyżbicka, lat 90, ul. Katowicka 18

☆☆☆

9 grudnia 1931 roku odbył się drugi powszechny spis ludności Rzeczypospolitej Polskiej. Według tego spisu Ustronie liczyło wówczas 4549 mieszkańców. Pamiętajmy, że Hermanice (922 mieszkańców), Lipowiec (1038) i Nierodzim (740) występowały w roku 1931 jako osobne gminy. Dla porównania, zgodnie z wynikami tego spisu, Cieszyn liczył 14471 mieszkańców, Wisła — 5795, Skoczów — 4372, Golezów — 3174, Istebna — 2773, Brenna — 2229, Jaworzynka — 1644, Koniaków — 1254.

☆☆☆

Od 1.11.93 r. działa w Ustroniu Biuro Notarialne. Na razie mieści się w budynku Zakładu Usług Komunalnych przy ul. Konopnickiej

Ci, którzy od nas odeszli:

Karol Konkol, lat 66, ul. Stalmacha 16

Maria Latocha, lat 94, ul. Tartaczna 6

Józef Sztwiorek, lat 82, ul. Skoczowska 144

Bakir Hadžihasanović, lat 44, Bośnia (DW „Sasanka”)

Serdeczne podziękowanie za wyrazy współczucia, złożone wieńce, kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie

śp. Franciszka Maciejczek

ks. wikaremu Tadeuszowi Serwotce, doktorowi med. Józefowi Nowakowi, delegacjom PSS „Społem”, DW „Jawor”, krewnym, sąsiadom, znajomym

*składają
żona i córki z rodzinami*

KRONIKA POLICYJNA

28/29.10.93 r.

W nocy, w Ustroniu Centrum został zatrzymany nietrzeźwy, kierujący samochodem marki Opel Ascona. Wynik badania alkometrem — 2,25 promila. Sporządzono wniosek do kolegium.

29.10.93 r.

Okolo godziny 12.10 na ulicy 3 Maja, został potrącony pieszy przez kierującego samochodem marki Ford Escort mieszkańca Ustronia. Poszkodowany ze złamaniem podudzia został przewieziony do Szpitala Śląskiego w Cieszynie. Kierujący samochodem

trzeźwy. Trwają czynności wyjaśniające okoliczności wypadku.

30.10.93 r.

Okolo godziny 11.45 Komisariat Policji otrzymał zgłoszenie o kradzieży samochodu VW Bus, numer rejestracyjny WI-EY-129. Samochód zniknął sprzed sklepu meblowego. Należał do obywatela Niemiec.

30.10.93 r.

Okolo godziny 20.30 w Ustroniu Centrum zatrzymano nietrzeźwego kierującego rowerem, mieszkańca Ustronia. Wynik badania alkometrem 2,77 prom. Sporządzono wniosek do kolegium.

(M.P.)

STRAŻ MIEJSKA

28.10. — interwencja wraz z pracownikami Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa oraz Nadzoru Budowlanego na ulicy Mickiewicza w sprawie wycieku z szamba.

29.10. — Funkcjonariusze Straży Miejskiej zatrzymali znajdują-

cego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Ustronia, który zakłócał spokój publiczny przy ulicy 3 Maja.

2.11. — interwencja przy ulicy Andrzeja Brody dotycząca wyrzucania starych, zniszczonych mebli i sprzętów domowych na tereny zielone. Winnemu nakazano uporządkować teren.

(M.P.)

Wystąpi zespół „VINESONG”

W czwartek 11.11.1993 r., wystąpi o godz. 17.00 w ustronim Zborze Zielonoświątkowym „Betel”, przy ul. Daszyńskiego 75 (koło sklepu meblowego) międzynarodowy i międzywyznaniowy chrześcijański zespół „Vinesong”. Zespół występuje w 9-osobowym składzie i działa już od 10 lat. Jego siedzibą jest Anglia, lecz występują w nim także m.in. Bułgarka, Szwedka i ciemnoskóra dziewczyna z Polinezji. Zespół gra muzykę gospel i charakteryzuje się oryginalnym harmonijnym brzmieniem. Wydał kilka płyt i kaset, a jego piosenki są znane i chętnie śpiewane w kościołach, grupach oazowych i innych społecznościach chrześcijańskich.

Zespół występował w wielu krajach, także na kontynencie afrykańskim, był również 2 lata temu w Polsce, występując m.in. w Warszawie i Częstochowie.

Zespół „Vinesong” będzie przebywał w Polsce około 1 miesiąca, licząc od 1 listopada. W tym czasie odwiedzi wiele polskich miast, a na naszym terenie można go również będzie usłyszeć w dniu 10.11.1993 r. w strażnicy OSP w Wiśle-Oazie.



Wyciąg na Czantorię ruszy po remoncie z początkiem grudnia.

Fot. W. Suchta

W Kronice Miejskiej GU z ubiegłego tygodnia zamieściliśmy zdjęcie przedstawiające blocko na osiedlu przy ul. Konopnickiej po remoncie kanalizacji. Zapomnieliśmy jednak napisać, że jest to zasługą Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze”, a przecież zasług nikomu nie wolno odbierać.



Upłynęło już 14 lat od powołania do życia wiślańskiej grupy plastycznej „Brzimy”. Pierwszym promotorem i duchowym opiekunem był Bogusław Heczko, mieszkający wówczas w Wiśle. Latem przebywał w willi „Sowizdrzolek”, na Jarzębatej, gdzie w czasie trwania Tygodnia Kultury Beskidzkiej, organizował liczne wystawy. Skupił wokół siebie ludzi życzliwie nastawionych do kultury naszego regionu.

Od 1978 roku coraz wyraźniej można było wyczuć potrzebę wzajemnych kontaktów ludzi wrażliwych na piękno, pragnących wypowiedzieć się plastycznie. Dość dużo osób malowało czy też rzeźbiło dla siebie. Nie mieli jednak odwagi zaprezentować swoich prac szerszej publiczności. Wiosną 1979 roku Wincenty Bąkosz, Zbigniew Niemiec i Jerzy Szarzec zorganizowali wystawę malarską 72 letniego Rudolfa Demla — nestora tejże grupy. Później była wystawa indywidualna Wincentego Bąkosza. Obie wystawy spotkały się z przyjaznym przyjęciem środowiska i dały podstawę do stworzenia, w ramach XV Tygodnia Kultury

Beskidzkiej, wystawy zbiorowej prac wiślańskich artystów-amatorów. Na tę szczególną okazję wydany został folder dokumentujący fakt scalenia wówczas 11-osobowego zespołu.

Wszystkim spotkaniom towarzyszyły ciągle medytacje nad nazwą grupy. Za pomysłodawcę należy uznać Jerzego Szarca, który pokazując misternie wykonane przez siebie sprzęty i naczynia góralskie opowiadał o różnych gatunkach drzew. Najwyżej cenil za kolor, nasączenie żywicą, odporność na wilgoć i trwałość — modrzew. Na naszym terenie wspomniany modrzew nosi potocznie nazwę — brzim. Dlatego też 14.X.1979 roku w domu Jerzego Szarca, w obecności całej grupy i honorowych gości nadano urzędniczo imię grupie. Nie odbyło się jednak bez niespodzianek. Wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali książki z drzewa modrzewiowego, na których namalowane były kontury gór, u ich podnóża strzeliście prezentowały się modrzewie, okręcone po obwodzie wpisane było słowo „Brzimy”. Znaki te do dziś stanowią symbol całej grupy.

Należy dodać, iż wiślańskie „Brzimy” miały niebagatelny wpływ na reaktywowanie w 1980 roku Towarzystwa Miłośników Wisły.

Na przestrzeni 14 lat działalności stan liczebny członków grupy powiększał się. Artystów cechowała jednolitość postaw względem kultury regionu, co wyrażało się dobitnie w trosce o zamierające dziedzictwo kulturowe Beskidu Śląskiego oraz o stan środowiska górskiego, ciągle ulegającego niekorzystnym przemianom. W zakresie form artystycznej wypowiedzi grupa była niejednolita.

Prawie wszyscy członkowie pracowali zawodowo i działalność artystyczną traktowali jako realizację swoich szczytnych marzeń duchowych. „Brzimy” w wielkim stopniu zaspokajały potrzeby estetyczne środowiska wiślańskiego, cieszyły się życzliwością i zrozumieniem ze strony mieszkańców. Pomocną dłoń służyli organizatorzy Tygodnia Kultury Beskidzkiej, Towarzystwo Miłośników Wisły, a przede wszystkim Muzeum Beskidzkie, które umożliwiało ekspozycje najwartościowszych prac.

Do wiślańskiej grupy plastycznej „Brzimy” należeli: Wincenty Bąkosz — od 1984 przewodniczący grupy, Zygfryda Bąkosz, Witold Bojko — rzeźbiarz, Jerzy Chmiel — akwarela, Zuzanna Chraścina — uprawia plecionkarstwo, Rudolf Demel, Bogusław Heczko, Leopold Hyrnik, Jan Kocjan, Zbigniew Niemiec — jeden z głównych inicjatorów powstania „Brzimów”, Andrzej Piechocki, Anna Pinkas, Jan Sikora, Stanisław Sikora, Jerzy Szarzec.

W Gazecie Ustronńskiej numer 42 pisaliśmy, że grupa plastyczna „Brzimy”, która z powodzeniem funkcjonowała w Wiśle, obecnie zawiązała się w naszym mieście. Stało się tak głównie dlatego, że większość członków grupy zmieniła swe miejsce zamieszkania a los sprawił, że kilku „starych brzimiaków” jest dziś ustroniakami. Odbili już zebranie organizacyjne i wystawiają swe prace w galeriach Ustronia. Liczą też na nowych członków, którzy z „Brzimami” kontaktować się mogą również poprzez naszą redakcję.

Magdalena Piechowiak

SPORTOWY LIPOWIEC

Szkoła Podstawowa nr 5 w Ustroniu Lipowcu podsumowała osiągnięcia sportowe swoich wychowanków. A było ich w sezonie 1992/93 sporo. W Mistrzostwach Ustronia Szkół Podstawowych, w Biegach Przełajowych pierwsze miejsce zdobyła Agnieszka Chrapek. W klasyfikacji drużynowej, w czwórboju lekkoatletycznym tychże Mistrzostw, dziewczęta z Lipowca zajęły I miejsce, a chłopcy III. Również w tenisie stołowym I miejsce zajęły dziewczęta a chłopcy II. W siatkówce dziewczęta wywalczyły I miejsce. W Biegu Legionów, w klasyfikacji indywidualnej Agnieszka Chrapek zajęła pierwsze miejsce, a w klasyfikacji zespołowej wraz z koleżankami i kolegami wywalczyli II miejsce. W organizowanym turnieju gwiazdkowym dziewczęta zdobyły I miejsce.

W Mistrzostwach Regionu w koszykówce dziewczęta z „piątki” sklasyfikowane zostały na III miejscu. Natomiast klasyfikacja indywidualna kształtowała się następująco:

DZIEWCZĘTA: rzut dyskiem — I miejsce Anna Cholewa, II miejsce Anna Kobielska, skok wzwyż — I miejsce Anna Cholewa, II miejsce Katarzyna Cholewa.

CHŁOPCY: rzut dyskiem — I miejsce Rafał Pasterny, II miejsce Sebastian Wantulok, skok w dal i rzut oszczepem — I miejsca zdobył Damian Chraścina.

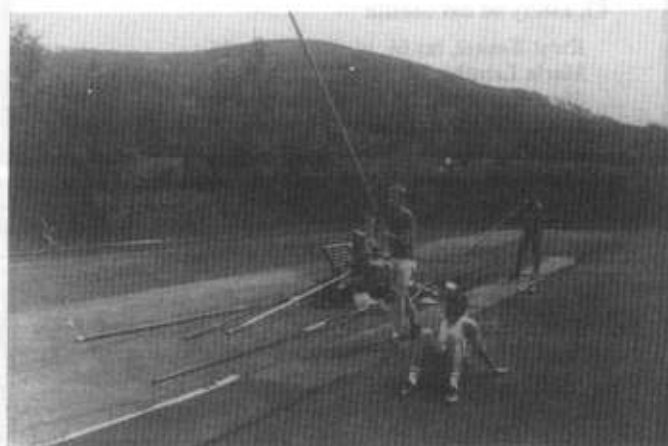
W organizowanych 11.6. Mistrzostwach Woj. Bielskiego w Lekkoatletyce startowali najlepsi osiągając następujące wyniki: DZIEWCZĘTA: Anna Cholewa — I miejsce w pchnięciu kulą, II w skoku w wzwyż, Dorota Roman — III miejsce w rzucie oszczepem.

CHŁOPCY: Bartłomiej Kędziński — III miejsce w skoku o tyczce, Rafał Pasterny — I miejsce w rzucie dyskiem, Damian Chraścina — II miejsce w skoku w dal i III w rzucie oszczepem.

Anna Cholewa zdobyła I miejsce w pchnięciu kulą i II w skoku w wzwyż w Mistrzostwach Makroregionu Śląskiego. Ponadto w skoku o tyczce klasyfikacja wyglądała następująco: I miejsce — Damian Chraścina, II — Wojciech Chrapek, III Bartłomiej Kędziński i Marian Krysta.

W Mistrzostwach Polski Młodzików w Łodzi Anna Cholewa w konkurencji pchnięcia kulą weszła do finału.

(M. P.)



Fot. W. Suchta

SENATOR I KOŁO

3 listopada w sali sesyjnej UM odbyło się spotkanie senatora Janusza Okrzesika z mieszkańcami Ustronia. Przed spotkaniem J. Okrzesik spotkał się z burmistrzem K. Hanusem i przewodniczącym RM Z. Białasem.

15 osób, w tym burmistrz i przewodniczący, wysłuchało uwag senatora o aktualnej sytuacji politycznej.

— Tam gdzie Kwaśniewski nie jest w stanie dopilnować, do władzy dorywa się towarzysz Szmaciak — twierdził J. Okrzesik. Był zaniepokojony powracaniem obecnej ekipy rządowej do centralizacji państwa, czego widocznym elementem jest wstrzymanie reformy samorządowej.

Mówiono też o telefonizacji. O ile dla burmistrza Hanusa działania Telekomunikacji Polskiej S. A. są skandalem, to senator Okrzesik określił to skandalem w dwóch płaszczyznach — nie dotrzymania przez TP S. A. porozumień i znalezienia się województwa bielskiego poza jakimkolwiek programem telefonizacji.

Spotkanie odbywające się w spokojnej, czasem nawet senniejszej atmosferze, nabrało kolorów po wystąpieniu Franciszka Korcza, który zarzucił brak chęci zmian w gremiach kierowniczych UD i poinformował, iż całą sympatię dla UD stracił po powstaniu koła UD w Ustroniu. Negowanie wszystkiego co robią władze miasta, kontrowanie wszelkich prób dalszego rozwoju miasta, przewija się we wszystkich wystąpieniach ustronńskiego koła UD.

— Sprawa ochrony środowiska nie znalazła zainteresowania w obecnej Radzie Miejskiej — replikowała przewodnicząca koła UD w Ustroniu B. Kaczmarczyk, nie wiadomo dlaczego podpierając swe stanowisko stwierdzeniem, że istnieją dwie metody utylizacji śmieci: niemiecka i francuska. Wróciła też do pomysłu zorganizowania regionalnej kolei, co pozwoli zmniejszyć ruch samochodowy, a tym samym, nie trzeba będzie budować nowych dróg w centrum miasta.

Z. Białas generalnie nie zgodził się ze stwierdzeniem, że RM nic nie robi w dziedzinie ochrony środowiska, a poparł go J. Okrzesik, który wbrew swym „partyjnym koleżankom” stwierdził, że w żadnej ze znanych mu gmin nie ma takiego zespołu ludzi zajmujących się ekologią jak w Ustroniu. Senator dodał też, że bez współpracy z samorządami nie wyobraża sobie dalszego istnienia UD.

— Ci którzy głosowali na UD myśleli o ugrupowaniu poważnym, taktownym, stroniącym od ekstermizmów — mówił Z. Kaczorowski, sympatyk UD, który zorganizował spotkanie z senatorem. Zaproponował też, by prowadzić dyskusję bez uciekania się do form stosowanych przez ugrupowania skrajne.

— Zaraz po maturze byłem inspektorem skupu w Tomaszowie Lubelskim — przedstawił się Z. Steckiewicz, po czym zanegował pomysł powoływania powiatów. Zagroził też, że w końcu będzie zmuszony głosować na komunistów. Wyjaśnienia J. Okrzesika sprawiły, że jak na razie Z. Steckiewicz na komunistów nie zagłosuje, a co ważniejsze, jego wrogość do powiatów wynikająca z doświadczeń osobistych, jakby trochę zelżała.

Spotkanie z senatorem kończyło się wręcz w idyllicznej atmo-

sferze. Doszło nawet do tego, że B. Kaczmarczyk stwierdziła: „Koło UD ma służyć jako płaszczyzna porozumienia”.

Po spotkaniu poprosiliśmy senatora J. Okrzesika o krótką rozmowę:

Czy po ostatnich wyborach stosunek UD do mniejszych miast ulegnie zmianie?

Proszę pana, będzie nadal tak pozytywny jak do tej pory.

Do tej pory wyjaśniano nieobecność UD tym, że nikt tej partii tu nie zapraszał. Wydaje się to tłumaczeniem naiwnym. To senator i poseł powinni przyjeżdżać nie czekając na zaproszenia.

Nie chodzi o to, że mieszkańcy muszą zapraszać. Jednak nie mogę wsiąść w samochód czy pociąg, przyjechać tu, stanąć na rynku i odbywać spotkanie.

Np. KPN odbywa bardzo dużo spotkań i znajdują się słuchacze. My działamy inaczej niż KPN. Nie lubię się wciskać tam gdzie mnie nikt nie oczekuje. W tej chwili w Ustroniu są ludzie związani z UD i mogą tego typu imprezy organizować. W związku z tym myślę, że będziemy tu częściej bywać. Sytuacja też jest inna. Do tej pory mieliśmy jednego posła w bielskim, natomiast w tej chwili jest nas trzech. Tu się sprawdza marksizm — ilość przechodzi w jakość. Po prostu będziemy mogli więcej zrobić. Jeżeli natomiast chodzi o porównanie z KPN: poseł Wilk jest stąd i zawsze będzie go bardziej widać, niż kogoś kto nie jest z tego miasta, tu nie mieszka, nawet jeżeli bardzo angażuje się w sprawy lokalne. W Suchoj czy Makowie posła Wilka nikt nie widział przez ostatnie dwa lata i pewnie nie zobaczy. Osobiście deklaruję stały kontakt z Ustroniem, ponieważ bardzo mi się podoba to miasto i często tu przyjeżdżam prywatnie, a do tego odnieśliśmy tu znaczący sukces wyborczy. Jest to podwójne zobowiązanie: pierwsze normalne — jak do każdego innego miasta, drugie specyficzne — ze względu na dobry wynik wyborów i dobrą atmosferę.

Czy nie wydaje się panu dziwne, że koło Unii Demokratycznej w Ustroniu wywołuje tyle emocji?

Uważam, że emocje są czymś pozytywnym. Jeśli z emocji potrafimy wydobyć to co jest w nich dobre, dojść do kompromisu, to sądzę, że wtedy są one zjawiskiem pozytywnym. Natomiast gdy te emocje, tak jak do tej pory, przeszkadzają we wzajemnym zrozumieniu, szukaniu rozwiązania, to obawiam się, że nie będzie to dobre ani dla koła Unii ani dla samorządu wchodzącego w kampanię wyborczą, w której będzie uczestniczyć także UD.

Jak będzie wyglądała kampania UD przed wyborami do samorządu?

Jesteśmy zdecydowani nie robić z wyborów do rad plebiscytu politycznego. Chcemy, żeby było to głosowanie na lokalnych liderów, lokalne programy. Udostępnimy nasze możliwości polityczne, nasz sztyl ludziom, którzy do UD nie należą, a którzy będą identyfikować z naszym lokalnym programem. Nie zależy nam na tym, by aparat partyjny zdominował samorządy. To muszą być lokalni liderzy i ich będziemy się starali wyszukiwać, zapraszać do współpracy i promować w wyborach.

Czy chciałby pan dodać coś jeszcze?

Podziękowanie tym, którzy głosowali na Unię i tym, którzy w jakikolwiek sposób swą pracą i zaangażowaniem przyczynili się do takiego, a nie innego wyniku wyborów. (ws)

LISTOPADOWA KWESTA

Tradycyjnie już kwestowano 1 listopada pod ustroniskimi cmentarzami. Uczniowie SP-1: Wioletta Legierska, Barbara Szulman, Agnieszka Szuper, Alicja Klimek, Patrycja Czerwiec, Łukasz Bujok, SP-2: Marzena Kędzior, Beata Puskiewicz, Agnieszka Jochacy, Gabriela Brudny, Artur Olszak, Krzysztof Cieślak, Dorota Sanecka, Sylwia Kocan, Jolanta Wrzecionko, Agnieszka Brenner, Magdalena Gogółka, Janusz Smerczak, filii LO: Sylwia Staniek, Elżbieta Piwowarska, Magda Kawecka, Agnieszka Szymkiewicz, Daria Tomiczek, Monika Kędzior oraz dorośli: Emilia Czembor, Zofia Ferfecka, Krystyna Firla, Andrzej Georg, Anna Hanus-Dyrda, Kazimierz Hanus, Danuta Kubala, Anna Markuzel, Helena Szczepańska, Józef Twardzik zebrali w sumie 16 mln. zł. 50 szylingów i 20 marek na Ośrodek dla Niepełnosprawnych w Nierodzimiu. Rok temu w kweście na ten sam cel zebrano 12,2 mln. zł.



Fot. W. Suchta

Ogłoszenia drobne

Korepetycje: matematyka, fizyka, chemia, angielski, informatyka. Tel. 24-67 po 17.00.

Sprzedam działki budowlane 10 arowe z prawem zabudowy. Ustron, ul. Harbutowicka 65.

126p pilnie sprzedam. Ustron, ul. Dążyńskiego 36.

Samarę 1989 dobrze utrzymaną sprzedam. Ustron, ul. Cieszyńska 45.

Sprzedam Ładę Samarę 1991. Tel. Wiśła 27-18.

Wynajmę lub kupię kawalerkę w Ustroniu. Wiadomość: Ewa Klein ul. Szpitalna 19, Ustron, tel. 37-19 lub 36-79.

Sprzedam „malucha” na chodzie 1977. Cena 5 mln zł. Tel. 2858.

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcja Domu Pomocy Społecznej w Ustroniu-Poniwcu składa gorące i serdeczne podziękowania dzieciom Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu i pani Danieli Łabuz, za odwiedzin dzieci niepełnosprawnych, występy artystyczne oraz przekazane upominki i odzież.



Fot. W. Suchta

Po raz drugi, w październiku nieznani wandalowie powyłamywali listewki z ozdobnej werandy, znajdującej się przed Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa. Ponadto wybili oni szyby z tyłu budynku. We wrześniu natomiast uszkodzono nowo powstały stalowy płot. Listewki są delikatne, lecz ile siły trzeba by uszkodzić stalowy płot — nie wiadomo. Jak już wcześniej pisaliśmy na łamach naszej Gazety, w tym roku przeprowadzono remont budynku Muzeum. Nie ma jednak pieniędzy na dalsze prace i pokrycie szkód wyrządzonych przez wandalów. Powybijane szyby nadal straszą. Remont przeprowadzono z dotacji, którą otrzymano od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Ani jedna złotówka z kasy miasta nie poszła na ten cel. (M.P.)

DRABEX s.c. ul. Mazowiecka 16 30-036 KRAKÓW

Mölnlycke System Division Sweden - Kraków

WYSOKIEJ KLASY SYSTEM HIGIENICZNY DLA: przemysłu szpitali restauracji hoteli biur	PODAJNIKI PAPIERU: ręcznikowego toaletowego DOZOWNIKI MYDŁA W PŁYNIE PAPIERY CZYSZCZĄCE: absorbujące oleje ciężkie rozpuszczalniki...
---	---

SUSZARKI elektryczne do rąk **SIEMENSA**

montaż, serwis, dostawa na telefon **tel: (12) 33 23 27**

GWARANCJA NA CAŁE ŻYCIE I fax: 36 03 50

Listy do redakcji

W obecnym okresie opracowywania projektu budżetu miasta na r. 1994 działacze samorządowi niepokoją się, czy i w jakim stopniu potrzeby mieszkańców zostaną uwzględnione. Jak już niejednokrotnie zwracałem uwagę, dzielnice peryferyjne, najbardziej niedoinwestowane są stale pomijane. Przykładem są dzielnice Polana i Dobka. Zarząd Osiedla już trzykrotnie, tj. od r. 1991 zgłaszał pilne potrzeby inwestycyjne, nie zostały jednak w budżetach rocznych uwzględniane. Największe braki występują na odcinku budowy i remontu dróg osiedlowych. Droga przy ul. Orłowa w Dobce, o której utrwalenie mieszkańcy Dobki proszą już od szeregu lat jest w ogóle nieprzydatna dla zmechanizowanych środków transportowych. W jej górnym odcinku, gdzie zlokalizowanych jest aktualnie sześć zabudowań mieszkalnych i gospodarczych nie może być wykorzystana nawet dla furmanek, jest podmywana, w okresie deszczy zamienia się w koryto potoku. Do zabudowań tych nie dojedzie pogotowie, nie dojedzie wóz strażacki, mieszkańcy są odcięci od świata. Zastanawiają się co jest przyczyną, czy tylko brak środków w budżecie czy też brak siły przebicia w komisjach Rady Miejskiej w których nie ma przedstawicieli Dobki. Uważają, że kompetentne komisje problemowe powinny nie tylko dzielić skąpe środki z podatków mieszkańców lecz również szukać rozwiązań istotnych, palących problemów mieszkańców. Czyż mieszkańcy Dobki winni są za to, że urodzili się i mieszkają w terenach górskich, czyż mają opuszczać swoje gospodarstwa (niektóre rodziny to zrobiły) i czekać w kolejce po mieszkanie w centrum Ustronia, na które nie mają szans. Nie należą do szczęśliwców, którym mieszkanie wybudowało państwo w dzielnicy Manhattan czy w innych osiedlach Ustronia.

Mieszkańcy Polany i Dobki sami budowali swoje domy, kosztem wysiłków i wyrzeczeń nie tylko jednego pokolenia, sami zabudowali kilka lokalnych gazociągów, wybudowali linie energetyczne, doprowadzali wodę do swoich mieszkań, drogi jednak sami zbudować nie potrafili. Potrzebna jest pomoc władz miejskich. Widzę takie rozwiązanie, przydzielenie na początek niewielkich środków (kilkaset milionów) do zagospodarowania w czynach społecznych systemem gospodarczym pierwszego półkilometrowego odcinka drogi przy ul. Orłowa po opracowaniu planu przebiegu drogi i załatwieniu spraw organizacyjnych. Resztę załatwią mieszkańcy. Mieszkańcy czekają na działanie władz.

Jan Małysz

CO NAS CZEKA

Wystawy:

Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa,
ul. Hutnicza 1, tel. 2996

— Ekspozycja stała: „Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia”

Wystawy czasowe:

— Najnowsze nabytki

— Tkaniny artystyczne Zdzisława Osierdy — czynna od 15.XI.1993 r.

— Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej K. i B. Heczko — wystawa i sprzedaż prac plastyków ustrońskich.

Muzeum czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9.00—14.00, wtorek od 9.00—16.00, w sobotę w godz. 9.00—13.00, w niedzielę po uprzednim zgłoszeniu zainteresowanych.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”
3 Maja 68, tel. 29-96

czynne od wtorku do soboty od 9.00 do 13.00

Wystawa ekslibrisów, medali, grafiki i druków bibliofilskich

Galeria na Gojach K. i B. Heczko

Ustron, ul. Błaszczyka 19 — czynna codziennie

Ognisko Pracy Pozaszkolnej (tel. 32-44)

zajęcia stałe w kołach zainteresowań i zespołach artystycznych, rytmika, języki obce, informatyka, taniec towarzyski i współczesny, zespół wokalny, akrobatyka, rękodzieło artystyczne.

Imprezy sportowe:

11—14.10. 1993 r. II ZAWODY MOUNTAIN BIKE (MTB)
w Ustroniu

11.11.1993 r. godz. 14.00 slalom równoległy Ustron-Zawodzie

12.11.1993 r. godz. 11.00 trawersowanie szczytów Czantorii
„PUCHAR CZANTORII”
Start i meta: Ustron Rynek

13.11.1993 r. godz. 16.00 wyścigi rowerów górskich do Poniwca
godz. 17.00 zawody „KTO WYŻEJ”

14.11.1993 r. godz. 10.00 „I ZJAZD Z CZANTORII”
Czantoria Wielka — Poniwiec
godz. 12.00 Zakończenie sezonu rowerów górskich w Ustroniu.

DOM POLICJANTA

Akcję wybudowania domu w Nierodzimiu przeprowadzono pod hasłem upamiętnienia X-lecia Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

Na skutek apelu Zarządu „Samopomocy” do ogółu policjantów uzyskana została pożyczka subskrybowana przez wszystkich funkcjonariuszy Policji Województwa Śląskiego, wynosząca kwotę 90.000 zł. Subwencji rządowej otrzymała „Samopomoc” na cel powyższy 40.000, czyli razem 130.000.

Fundusze te nie wystarczyłyby nawet na pokrycie robocizny projektowanego domu, bez dostawy materiałów budowlanych, które dostarczyć miała „Samopomoc”.

Czynione starania o pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego z tak zw. Śląskiego Funduszu Gospodarczego oraz o pożyczkę z innych instytucji, jak również o pożyczkę rządową nie dały rezultatu.

Dopiero dzięki osobistym staraniom Prezesa Rady Nadzorczej, p. podinspektora Jeziorskiego, uzyskała „Samopomoc” kredyt w formie długoterminowej pożyczki z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie w sumie 100.000 zł.

W ten sposób zebrane fundusze wynosiły razem 230.000 zł. (...) Budynek został w dniu 7 lipca 1930 roku przez Zarząd odebrany.

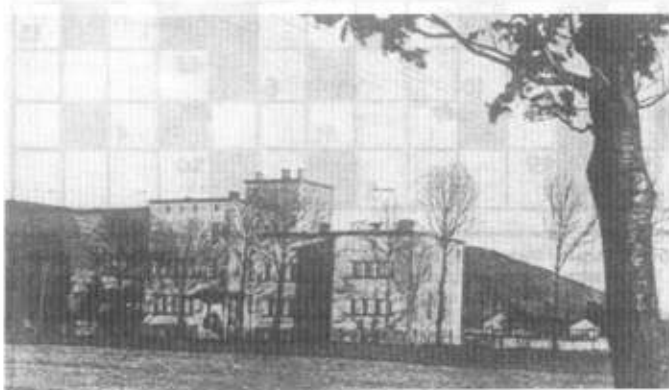
W związku z wybudowaniem domu wyloniła się sprawa przeprowadzenia do tegoż domu od jednej z najbliższych gmin przewodów prądu elektrycznego. — Sprawa ta była przedmiotem dłuższych pertraktacji, które jednakże nie doszły do skutku ze względu na niekorzystne warunki, które stawiano w żądaniu częściowego pokrycia kosztów powstałych przy zaprowadzaniu przewodów do transformatora odnośnych gmin.

Starania Zarządu w Elektrowni cieszyńskiej o ustawienie własnego transformatora w odległości jak najmniej od nowo wybudowanego domu odniosły skutek korzystniejszy dla „Samopomocy”, tak, że „Samopomoc” uniezależni się pod tym względem od sąsiednich gmin a nawet gmina Nierodzim i Harbutowice będą zależne od transformatora „Samopomocy”, przyczem muszą partycypować w kosztach.

Wartość budynku oblicza Zarząd wg. kosztów własnych na sumę okragłą 200.000, zaś wartość ta według obliczenia przez rzeczoznawcę wynosi 4910 m³ po zł 45 — równa się 220.000 zł. Budynek jest wykonany według najnowszych wymogów techniki, na podstawie projektu dypl. inż. Witolda Eysmonta, zawiera 30 ubikacji, mogący pomieścić 55-60 łóżek — dwupiętrowy.

Do budowy tej dostarczyła „Samopomoc”: 959 m³ piasku i żwiru, 72.000 kg wapna, 262.350 sztuk cegieł, 13.000 kg żelaza i 132.000 kg cementu, a resztę materiału zgodnie z umową dostarczył budowniczy.

Ponieważ koszty budowy pokryte zostały z funduszy uzyskanych tylko częściowo ze Skarbu Śląskiego, jak to wynika z powyższego, a zostały wypożyczone na sumę złotych 190.000 — pozostaje zatem dla Zarządu „Samopomocy” dalsza skrupulatna praca, aby wywiązać się z obowiązków spłat pożyczek wedle ustalonych terminów i to bez uszczerbku dla funkcjonariuszy — członków Samopomocy i ich rodzin pod względem pokrywania świadczeń zagwarantowanych regulaminami i statutem „Samopomocy”.



Hasło upamiętnienia X-lecia przywrócenia Niepodległości Rzeczypospolitej w postaci własnego domu dla celów humanitarnych, jako trwałego pomnika Naszej Niepodległości, stało się zadość.

* * *

Drugim obiektem po willi Ślązaczce w Zakopanem, na którym zogniskowano wszystkie wysiłki, aby go zapełnić i utrzymać w całości w ruchu, był Dom Zdrowia im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Nierodzimiu, wybudowany wspólnym wysiłkiem wszystkich funkcjonariuszy Policji Wojew. Śląskiego jako trwały pomnik 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego na lewym brzegu królowej rzek polskich Wisły, pośród uroczych gór Beskidów, między Równicą a Czantoryją. Przebywali w nim funkcjonariusze chorzy na reumatyzm, którzy korzystając z tych samych funduszy akcji leczenia, o jakich wspomniano w ustępie willi Ślązaczka w Zakopanem, brali kąpiele borowinowe w Śląskich Kąpielach Borowinowych w Ustroniu, dojeżdżając tam codziennie na specjalnie do tego celu zakupionym powozie.

Jednocześnie z funkcjonariuszami cierpiącymi na reumatyzm umieszczono tu, i to po raz pierwszy od wybudowania, dzieci funkcjonariuszy policji. Przystąpiono zatem do urzeczywistnienia celu, dla którego w pierwszym rzędzie zbudowano ten dom. Początek do umieszczenia w Nierodzimiu dzieci funkcjonariuszy policji dało Koło Rodziny Policyjnej w Królewskiej Hucie z prezesową p. asp. Emilją Kubackową na czele, zorganizowawszy dwie partje, po 32 dzieci pod opieką dwóch pań, na przeciągu 4-tych tygodni każdą. Gorącym propagatorem realizacji tych zamierzeń i planów był Miejski Komendant Policji Wojew. Śl. w Królewskiej Hucie p. nadkomisarz Franciszek Duda. Za Kołem Rodziny Policyjnej w Królewskiej Hucie poszły Koła Rodziny Policyjnej w Radzionkowie, Siemianowicach i Nowej-Wsi, wysyłając według sił i możliwości po kilka względnie kilkanaście dzieci na wywczas do Nierodzimu na 3-4 tygodnie. Pobyt ich w Nierodzimiu stał się naprawdę odpoczynkiem wakacyjnym. Przyczynił się do nabrania sił do nowych prac szkolnych po wakacjach, do poznania okolicy a tem samem do rozszerzenia widnokręgu znajomości krajoznawczych i do zaprawienia dzieci tych do życia zbiorowego. Ile razy oglądano dzieci te po przybyciu a następnie przed odejściem, stwierdzono zawsze z pełnym zadowoleniem wyniki dodatnie na korzyść zdrowia. Równocześnie i ze strony dzieci spotykano się zawsze z pełnym zadowoleniem z pobytu w Nierodzimiu.

Najlepszym tego dowodem była stale chęć pozostania w Nierodzimiu dłużej, gdy zbliżał się dzień odjazdu. Dodatnie skutki pobytu dzieci w Nierodzimiu dały się najlepiej zaobserwować w przyroście na wadze prawie wszystkich dzieci.

Dalszymi lokatorami były osoby wysyłane na 14-dniowy odpoczynek do Nierodzimu przez Ogólno Miejską Kasę Chorych na miasto Katowice. Pozyskanie jej na wysyłanie osób do naszego domu w Nierodzimiu przypisać należy zapobiegliwości na rzecz Samopomocy p. Podinspektora Józefa Jeziorskiego oraz życzliwości dla tej instytucji policji p. Dr. Wiktora Przybyły, radcy magistratu katowickiego i p. Eustachego Frąckowiaka, dyrektora Ogólno Miejskiej Kasy Chorych na miasto Katowice.

Do Nierodzimu garnęli się też członkowie sami lub z rodzinami na własny koszt, aby tu w zacisznym miejscu, wśród uroku natury, zdale od gwaru miejskiego, duszącego powietrza, turkotu i huku kopalń, fabryk i hut spędzić swój urlop wypoczynkowy, uspokoić i wzmocnić nerwy oraz nabrać sił do dalszej ciężkiej służby bezpieczeństwa w pełnym zrozumieniu popierania dorobku wspólnych wysiłków naszych.

Nasilenie obecności pobytu osób w Domu Zdrowia w Nierodzimiu od 1 stycznia do 30 września br. zobrazowało nam najlepiej umieszczone na poprzedniej stronie zestawienie cyfrowe.

Wszystkim przebywającym w Domu Zdrowia w Nierodzimiu, starano się uprzyjemnić pobyt i zapewniono dostarczanie codziennie bieżących wiadomości z kraju i zagranicy drogą abonowania czasopism „Gazety Polskiej”, „Polski Zachodniej” i „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”.

(Teksty pochodzą z Kalendarza Policji Województwa Śląskiego z 1931 i 1934 r.)

SKOCZÓW POKONANY

W swym ostatnim spotkaniu tej jesieni piłkarze Kuźni Ustroń wygrali na wyjeździe w Skoczowie z tamtejszymi rezerwami „Beskidu” 1:0. Tym samym końcówkę sezonu Kuźnia miała całkiem niezłą. Jeżeli wiosną postarają się o kilka zwycięstw, to zgodnie z przewidywaniami z tego zespołu ustronscy kibice mogą mieć w przyszłości pociechę. Działacze liczą, że również zmiana trenera pozwoli osiągnąć korzystniejsze rezultaty. Na tym stanowisku A. Czermaka ma zastąpić B. Szloter. Kłopoty finansowe klubu może zostanę w części złagodzone przez edycję cegiełek, z którymi działacze chcą dotrzeć do sponsorów. Na razie klub zapewnia swym zawodnikom wyjazdy, stroje, opiekę trenerską i diety. Dowiedzieliśmy się również, że nie planuje się w przerwie między jesienią a wiosną jakichś transferów. Raz, że nie ma na to pieniędzy, a po drugie Kuźnia zamierza opierać swój zespół seniorów na zawodnikach wywodzących się z drużyny juniorów. Występują oni w grupie „A” wojewódzkiej ligi juniorów, gdzie oprócz ustronńskich chłopców o punkty walczą jeszcze 11 najlepszych drużyn z bielskiego. Obecnie trenuje około 20 juniorów, przy czym średnia wieku jest dość niska i wynosi 16 lat. Utrzymywanie się w wojewódzkiej grupie „A” pozwala juniorom otrzymywać dotacje. Nie bez znaczenia w utrzymaniu zespołu jest również pomoc PSS „Społem”. Mimo, że młodzież ostatnio specjalnie nie garnie się do piłki nożnej, ustronscy juniorzy radzą sobie dobrze, a niedawno 8 z nich zasililo pierwszy zespół. Ostatnio w drużynie seniorów zadebiutował Andrzej Krzystek zdobywając dwie bramki. Ponadto trener Sikora wyróżnia jeszcze Arkadiusza Madusioka, Szymona Korzenia i Marcina Legierskiego. Kier. drużyny juniorów jest Józef Wałaski.

(WS)



Fot. W. Suchta

Roztomili ustroniocy!

Podziwicie się ludkowie, jako sie nóm teraz lostatnio swiónt namnożyło. Dyć niecale dwa tygodnie tymu mieli my trzy dni wolnego, a jutro zaś mómy to, jako to nazywajóm, Świynto Niepodległości i bydymy se spóminać, jako to siedymdziesiónt piynć roków tymu Polska sie stała swobodno po telkownych rokach lokupacyje, abo jako też to nazywajóm, zaborów.

Za starych porzónków my swiyntowali to taki Świynto Odrodzenie, jako Hitler musiol z Polski uciekać i taki insze wieca, kiere wytnchos sie stały. Nó, jakby to tak brać podle pogody, to by niejedyn uznol, że lepij swiyntować to wyzwolyni w lipcu jako w listopadzie. W lipcu je ciepło i ludzie se mogóm iść na szpacyr do lasa abo kómpać sie w rzyce. A co je robić w listopadzie? Nic, jyny dóna siedzieć. Nó, ale dyć dobrze wiymy, że takigo swiynta państwowego sie podle pogody nie wybiyro, jyny coby spóminać rozmaite wieca z downych czasów. A przeca każdy przizno, że tych, jako to nazywajóm, zaborów, bylo roków kansi ponad dwiesta. Tóz to listopadowe swiynto je naprowde ważne.

Nó, my tu za tych zaborów byli pod Austryjóm, tóz my sie tu najgorzj nimieli. Po dzisio jeszcze starzikowie spóminajóm jako to bylo fajnie za Najjaśniejszygo Cysorza Franca Jozefa abo za Cysorzowej Maryje Terezyje. Jo se tak myślím, że starzikowie isto tymu te Austryje tak chwólóm, bo óni wtenczos byli młodzi, tóz sie im wszystko zdało piekniejsze, jako teraz. Na dyć każdy rod młode roki spómino.

Jak by sie o to spóminani rozchodzilo, to snoci najlepj sie downe czasy spóminalo na szkubaczkach. Jak już tak na jesiń bylo w polu porobióne, jako baji teraz, tóz sie gaździnki schodziły po chalupach na szkubani piyrzo. Kiero miała moc piyrzo do szkubania, pozywala sómsiadki i znóme, coby ji pumógły go loszkubać. Při tym szkubaniu se łopowiadały o downych czasach, abo co kaj teraz je nowego. Kiesi nie bylo tela gazet, tóz tela ludzie wiedzieli, co sie jedyn od drugigo dowiedziol.

Dzisio czasy sóm inaksze. Nó, pomyślcie se, jak by jo tak chciała w bloku na Manhatanie szkubaczke zrobić. Na dyć bych se cały kwartyr od piyrzo zamarasila. Gynsi też nie chowím, bo ninóm kaj. Ale może kaj kiero gaździnka jeszcze szkubaczki robi, tóz móglaby to w „Ustrónskij” łopisać. Na dyć isto wszyscy by se radzi o czymśikej takim poczytali. Jak byście to nie umieli tak pieknie łopisać, to wóm mogym pumóc, abo nas pozwejcie na szkubaczki, a my to łopiszymy. Bydymy tymu strasznie radzi.

Hanka z Manhatanu

POZIOMO: 1) łódka marynarza 4) z ziarnem 6) podobno wart pałaca 8) koszt towaru 9) chrust na podpałkę 10) naprzeciw anody 11) łapie przekroczenie szybkości 12) myśliwy amerykański 13) zebranie 14) angielskie centymetry 15) człowiek tam się stacza 16) roślina z rzepami 17) trawa odrosła po skoszeniu 18) uzdrowisko belgijskie 19) statek Noego 20) dla zwycięzcy
PIONOWO: 1) plan kosztów robocizny 2) na Mierzei Helskiej 3) słynny Juliusz z Rzymu 4) na rzece przegroda 5) popularność 6) kraina we Francji 7) ogół cech osobowości 11) pozostałość 13) trzymane na wodzy 14) angielski żeglarz i odkrywca

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 22.11.93 r.

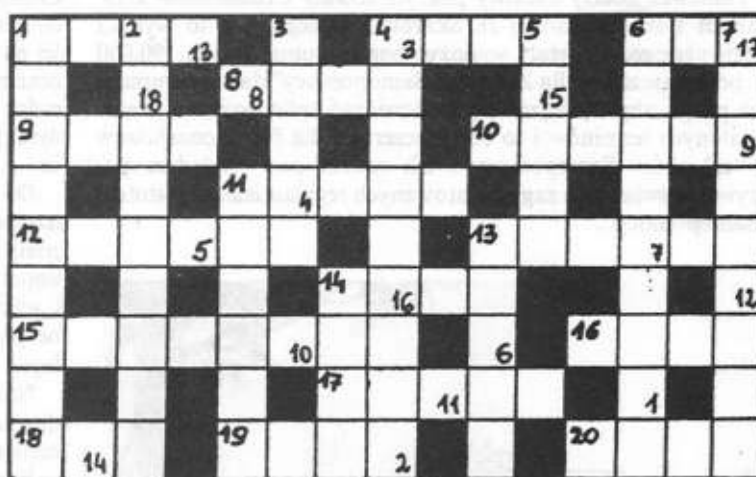
Rozwiązanie Krzyżówki Nr 41

NA EDWARDA JESIEŃ TWARDA

Nagrodę wylosowała Halina Kozielek z Ustronia, os. Cieszyńskie. Zapraszamy do redakcji.

Krzyżówka ze sponsorem nr 45

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyń ul. Węgielna 3/32 tel. 238-87. Druk: CDW w Cieszyń. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 4.11.1993 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 10.11.1993 r.